

**Ks. Tomasz Rozkrut**

*WTST – Tarnów*

**MIŁOŚĆ DO PRAWDY W KANONICZNYM PROCESIE  
MAŁŻEŃSKIM – MIEJSCEM SPOTKANIA PRAWA  
KANONICZNEGO I TROSKI DUSZPASTERSKIEJ KOŚCIOŁA**  
(Benedykt XVI do Roty Rzymskiej – 2006)

Papież Benedykt XVI, podobnie jak jego poprzednicy na urzędzie Biskupa Rzymskiego, spotkał się w sobotę 28 stycznia 2006 roku w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego, z Trybunałem Roty Rzymskiej, z okazji inauguracji nowego roku sądowego. Jego przemówienie zostało poprzedzone wystąpieniem Dziekana Roty Rzymskiej Antoniego Stankiewicza. Było to równocześnie pierwsze spotkanie Benedykta XVI z jego Trybunałem Apostolskim. Tekst przedstawia najważniejsze myśli, wraz z krótkim komentarzem, wystąpienia Dziekana Roty Rzymskiej oraz Papieża.

**I. PROBLEMATYKA WYSTĄPIENIA DZIEKANA ROTY RZYMSKIEJ**

Wczytując się w czteropunktowe wystąpienie dziekana Antoniego Stankiewicza, dobrze będzie, inspirując się zastosowanym przez niego podziałem, wyróżnić cztery elementy jego przemówienia. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że jest to, w pewnych aspektach, wprowadzenie do problematyki alokucji papieża Benedykta XVI. Taką metodę można także zaobserwować w poprzednich wystąpieniach Dziekanów Roty Rzymskiej, wygłaszanych podczas audiencji dla Trybunału Apostolskiego, w latach ubiegłych.

Jak już jest w tradycji, pierwszy punkt wystąpienia Dziekana Roty Rzymskiej, miał także w tym roku charakter okolicznościowy. Przede wszystkim, był on skierowany bezpośrednio do Biskupa Rzymskiego, a w tym roku ten charakter był jeszcze bardziej szczególny, bo słowa pozdrowienia Dziekana Roty Rzymskiej, były kierowane po raz pierwszy do nowego następcy św. Piotra. Dziekan A. Stankiewicz przypomniał na samym początku swojego wystąpienia, że od reaktywacji działalności Trybunału Apostolskiego przez papieża Piusa X Konstytucją apostolską *Sapienti consilio* z 29 czerwca 1908 roku, jest to już dziewięćdziesiąta ósma inauguracja nowego roku sądowego tegoż Trybunału, określanego przez niektórych ka-

nonistów, od tego czasu, jako tzw. *Rota restituta*.<sup>1</sup> Znane okoliczności z najnowszej historii Kościoła sprawiły, że tegoroczna inauguracja roku sądowego, stała się także szczególną okazją, aby uczestnicy audiencji mogli wyrazić Benedyktowi XVI, następcy św. Piotra, należną cześć i synowskie posłuszeństwo w pierwszym roku jego pontyfikatu<sup>2</sup> Ten fragment wystąpienia podkreśla również, że nie można zrozumieć znaczenia Roty Rzymskiej, przede wszystkim, dla kościelnego wymiaru sprawiedliwości, bez odniesienia jej działalności, do kompetencji urzędu Biskupa Rzymskiego, w szczególności do tego, że jest on nauczycielem, prawodawcą i sędzią dla całego Kościoła<sup>3</sup> Warto podkreślić, że w tak ukazywanej perspektywie, A. Stankiewicz przywołał bogactwo doktryny, posoborowego teologa J. Ratzingera, którą Prefekt Kongregacji Nauki Wiary zawarł, między innymi, w swoich rozważaniach o Kościele<sup>4</sup>

Drugi punkt wystąpienia dziekana Stankiewicza, to podkreślenie znaczenie dorocznej audiencji dla Roty Rzymskiej; szczególnego znaczenia dla kościelnego wymiaru sprawiedliwości nabierają bowiem przemówienia Biskupów Rzymskich, o czym wszystkim zajmującym się kościelnym wymiarem sprawiedliwości powszechnie wiadomo. Stąd też istnieje stałe zainteresowanie tymi przemówieniami, które wyraża się, między innymi, przez publikowanie ich jako osobne zbiory, czy też poszczególne z nich są specjalnie komentowane. I tak, we Wstępie do opublikowanego w Rzymie w roku 1986 zbioru wybranych dwudziestu ośmiu przemówień papieży (Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II) do Trybunału Roty Rzymskiej na przestrzeni lat 1941-1984, czytamy: „śledząc przemówienia wygłoszone przez Biskupów Rzymskich do Roty Rzymskiej z okazji inauguracji roku sądowego, odkryliśmy bogactwo doktryny, która nie ogranicza się tylko do proble-

<sup>1</sup> Na marginesie niewątpliwie ważnego wydarzenia, jakim jest uroczysta inauguracja, wraz z audiencją Biskupa Rzymskiego, nowego roku pracy Trybunału Roty Rzymskiej, można by postawić pytanie, czy nie byłoby rzeczą pożyteczną organizowanie podobnych uroczystości na płaszczyźnie np. trybunałów metropolitalnych. Udział w takim spotkaniu pracowników sądów diecezjalnych i sądu apelacyjnego, wraz z obecnością zainteresowanych biskupów diecezjalnych, na czele z metropolitą, niewątpliwie byłby bardzo pożyteczny, a nawet wskazany, dla podniesienia waloru sądownictwa kościelnego, szerszego ukazania problematyki traktowanych w nim spraw i związanych z sądownictwem Kościoła problemów. Powyższa praktyka, znana jest np. w Kościele w Italii, i niewątpliwie byłoby dobrze, gdyby inne Kościoły lokalne podjęły podobne inicjatywy.

<sup>2</sup> „Wobec takiego wydarzenia kościelnego, Ojciec Święty, przywołując słowa Waszego nauczania, pełne znaczenia teologicznego, pragniemy wyznać naszą żywą wiarę w «rzymską sukcesję Piotra» i potwierdzić, «że zawsze Piotr był skałą przeciwko ideologiom; », oraz, że «my nie świętujemy ludzi, ale oddajemy cześć Panu, który nie opuszcza Kościoła i który zbawia przez tych, którzy pochodzą z ciała i z krwi» (J. R a t z i n g e r, *La Chiesa. Una comunità sempre in cammino*, dz. cyt., s. 53)”, A. S t a n k i e w i c z, *L'indirizzo d'omaggio del Decano*, w: *L'Osservatore Romano*, Domenica 29 Gennaio 2006, s. 5.

<sup>3</sup> Por. KPK, kan. 1442; zob. Z. G r o c h o l e w s k i, *Il Romano Pontefice come giudice supremo nella Chiesa*, *Ius Ecclesiae*, 7 (1995) s. 39-64.

<sup>4</sup> Por. J. R a t z i n g e r, *La Chiesa. Una comunità sempre In cammino*, Ed. Paoline 1991.

mów ściśle prawniczych i małżeńskich, ale otwiera się na szeroki wymiar eklezjologiczny, moralny i teologiczny”<sup>5</sup>. Dziekan Stankiewicz zauważył, że coroczna uroczysta inauguracja nowego roku sądowego, na którą składa się celebracja Mszy św., uroczyste przywołanie Ducha Świętego oraz spotkanie z Biskupem Rzymskim w czasie okolicznościowej audiencji dla wszystkich pracowników Roty Rzymskiej, to bardzo wyraźny znak historyczności oraz wielowiekowego doświadczenia Trybunału, przede wszystkim, w uaktualnianiu „ministerium iustitiae” przez pracowników Roty Rzymskiej, którzy wykonując swoje właściwe zadania, jako np. prałaci audytorzy czy też jako adwokaci, pozostają w służbie sprawiedliwości i współpracują przez to z sądowniczą władzą Biskupa Rzymskiego, którą on posiada w relacji do całego Kościoła powszechnego. Pozostając w zgodzie z zasadą ochrony kanoniczno-prawnej praw wiernych ochrzczonych, wyrażoną w kan. 221 §§ 1-2, wykonywanie kościelnej władzy sądowej, własnej i zastępczej, wymaga od sędziów oraz kolegium sędziowskich (KPK, kan. 131 § 2; 135 § 3), wiernego stosowania procedur ustalonych przez prawo powszechne (KPK, kan. 135 § 3) oraz przez ustawodawstwo własne Trybunału Roty Rzymskiej (KPK, kan. 1402, Normy Roty Rzymskiej artt. 50-120). Mając świadomość, że działalność sądowa Roty Rzymskiej, oraz także innych Trybunałów Kościoła, dotyczy przeważnie spraw małżeńskich, pozostając w zgodzie z myślą i wolą Najwyższego Prawodawcy, winny być stosowane normy procesowe opublikowanej niedawno Instrukcji *Dignitas connubii* z 25 stycznia 2005 roku, która powstała z inicjatywy, sługi Bożego Jana Pawła II. Powyższa Instrukcja procesowa, zaaprobowana i promulgowana przez Jana Pawła II, której normy mają być zachowywane w kanonicznych procesach dotyczących nieważności małżeństwa, pozostaje aktualnie jako ważna nowość kościelnego prawa procesowego.<sup>6</sup> We Wprowadzeniu do niej czytamy, między innymi, że: „po opublikowaniu Kodeksu w 1983 r., okazało się rzeczą konieczną opublikować Instrukcję, która wzorując się na *Provida Mater*, byłaby pomocą dla sędziów i pracowników trybunałów w interpretacji i aplikacji w sposób poprawny odnowionego prawa małżeńskiego, zważywszy, że w ostatnich dziesiątkach lat, podczas gdy zwiększała się liczba spraw o nieważność małżeństwa, przeciwnie, zbyt często zmniejszała się liczba sędziów oraz innych pracowników trybunałów tak, że są niewystarczający do wykonywania tychże obowiązków. W międzyczasie jednak, wydało się korzystnym pozostawienie pewnego okresu czasu, zanim nowa Instrukcja

---

<sup>5</sup> *I discorsi del papa alla Rota*, F. B e r s i n i (red.), Vaticana: Libreria Editrice 1986, s. 5; zob. U. Navarrete, Introduzione, w: *Le allocuzioni dei Sommi Pontefici alla Rota Romana (1939-2003)*, G. E r l e b a c h (red.), Città del Vaticano 2004.

<sup>6</sup> Jan Paweł II w swoim przemówieniu rotalnym z 1998 roku zapowiedział, że „w celu jeszcze lepszego administrowania sprawiedliwości, tak pod względem profilu materialnego jak i tego procesowego, powołałem Komisję Międzydykasterialną upoważnioną do przygotowania projektu Instrukcji na temat przebiegu procesów dotyczących spraw małżeńskich” J a n P a w e ł I I, *Ad Romanae Rotae praelatos auditores (die 17 Ianuarii 1998)*, AAS, 90 (1998) 784, n. 5.

będzie opublikowana, tak jak było po promulgacji Kodeksu z 1917 r., aby w jej redakcji, uwzględnic w świetle doświadczenia, tak aplikację nowego prawa materialnego, interpretacje autentyczne ewentualnie wydane przez Papieską Radę ds. Tekstów prawnych, jak w końcu rozwój doktryny oraz ewolucję jurysprudencji, przede wszystkim, tej Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej i Trybunału Roty Rzymskiej”<sup>7</sup>

Nawiązanie do ostatniego Synodu Biskupów na temat Eucharystii. W kolejnym, trzecim punkcie swojego wystąpienia, Dziekan A. Stankiewicz wskazał, że opublikowaniu nowej Instrukcji procesowej, która ma być stosowana przez trybunały diecezjalne i międzydiecezjalne w prowadzeniu procesów małżeńskich, w ostatnich miesiącach towarzyszyły, znaczące refleksje (*autorevoli riflessioni*) o charakterze teologiczno-duszpasterskim, które miały miejsce właśnie podczas ubiegłorocznego Synodu Biskupów. Przywołał dwie, pierwszą na temat natury i działalności trybunałów Kościoła, która wyrażała życzenie, «aby były jeszcze lepszym wyrazicielem regularnego życia duszpasterskiego Kościoła», oraz drugą, na temat «ewentualnych ułatwień w funkcjonowaniu i procedurze» tychże trybunałów.<sup>8</sup> Odpowiadając na wskazane propozycje, mówca stwierdził, że nowa Instrukcja chce być konkretną i skuteczną pomocą w prowadzeniu kanonicznych procesów małżeńskich. Wskazał wprost, że w tym wypadku mamy do czynienia z konkretnym *auxilium* procesowym w szukaniu sądowym prawdy obiektywnej na temat zaskarżonego małżeństwa sakramentalnego, które jest wspomagane przez poszukiwania na polu antropologii chrześcijańskiej, psychiatrii i psychologii. Sama Instrukcja mówi bardzo jasno o dotychczasowych trudnościach, gdy idzie o formalny aspekt procesów małżeńskich: „nowy Kodeks, w tym co dotyczy procesu małżeńskiego w celu deklaracji

<sup>7</sup> Dc, Wprowadzenie.

<sup>8</sup> Hiszpański kościelny procesualista J. Llobell, w czasie sympozjum na temat Instrukcji *Dignitas connubii* zorganizowanego przez Wydział Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu św. Krzyża w Rzymie powiedział, że celem procesu małżeńskiego jest deklaracja prawdy a nie ocena czy duszpastersko byłoby bardziej stosowne określenie małżeństwa za nieważne, po to tylko, aby osoby znajdujące się w sytuacji nieregularnej dopuścić do komunii św. Dodał, „w przeciwnym razie byłaby zanegowana nierozzerwalność jako element naturalny, ustanowiony przez Boga i potwierdzony przez Chrystusa, aby osoba ludzka była szczęśliwą na ziemi i otrzymała wieczne zbawienie” oraz, że „nie może zdumiewać, że biskupi, którzy nie zawsze znają dobrze cel i metodę procesu sądowego dotyczącego nieważności małżeństwa, mogą sądzić błędnie, aczkolwiek kierowani troską pasterską o dusze ludzkie, że misją ich trybunałów kościelnych, jest eliminowanie przeszkody, która przeszkadza rozwiedzionym a na nowo cywilnie związanym przystąpić do komunii eucharystycznej, to znaczy deklarować zawsze nieważność nieudanego małżeństwa po to tylko, aby mogli zawierać je drugi raz wobec Kościoła” J. L l o b e l l, *Giornata di studio della facoltà di Diritto Canonico*, Notizie dall'Apollinare, XV, 1 (2006) s. 8. Najnowsza Instrukcja procesowa Stolicy Apostolskiej mówi natomiast następująco na temat zadań biskupów, gdy idzie o troskę o sądownictwo Kościoła: „mają poważny obowiązek zatroszczyć się o to, aby pracownicy trybunałów byli troskliwie formowani do należytego administrowania sprawiedliwości, oraz aby zostali przez odpowiednią praktykę na forum kanonicznym, przygotowani do prowadzenia spraw małżeńskich, według norm i zgodnie ze sprawiedliwością”, Dc, Wprowadzenie.

nieważności małżeństwa, posłużył się metodą Kodeksu z 1917 r. W części specjalnej *Procesy małżeńskie* łączy w jednym rozdziale normy własne takiego procesu (kann. 1671-1691), podczas gdy inne przepisy, które regulują procesy w ogólności, znajdują się w części ogólnej *Postępowanie sądowe w ogólności* (kann. 1400-1500) i *Proces sporny* (kann. 1501-1655), z tego wynika, że normy dotyczące procesu, które sędziowie oraz pracownicy trybunału są zobowiązani do zachowania w deklaracji nieważności małżeństwa, nie są połączone w jeden rozdział. Trudności jakie z tego wynikają w analizowaniu tych spraw są oczywiste same z siebie, i sędziowie stwierdzają, że muszą się z nimi ciągle zmierzać, tym bardziej, że relatywne kanony dotyczące procesu w ogólności, i te dotyczące zwykłego procesu spornego, muszą być aplikowane tylko «o ile są kompatybilne z analizowaną materią», a ponadto, «z zachowaniem norm specjalnych co do spraw o stanie osób i spraw odnoszących się do dobra publicznego» (kan. 1691)”<sup>9</sup> Dziekan Stankiewicz dodał także, że postępowanie procesowe w sprawach o nieważność małżeństwa jest służbą prawdzie i *caritas* (jak nauczał papież Paweł VI w przemówieniu rotalnym z 27 stycznia 1969 roku). Wspomniana *caritas* nie może być postrzegana jako przeciwstawienie prawu, więcej osąd Kościoła ma być właśnie ową miłością (która najpełniej wyraża się w Bożym sądzie), o czym możemy dowiedzieć się także z magisterium teologicznego J. Ratzingera. Dlatego też, sentencje Trybunału Apostolskiego, zaczynają się przywołaniem imienia Bożego: *Divino nomine invocato*, tak postanawiają Normy Roty Rzymskiej (art. 97, § 1), Kodeksy Prawa Kanonicznego (łaciński – KPK, kan. 1612, § 1 i wschodni – KKKW, kan. 1295, § 1) oraz Instrukcja *Dignitas connubii* (art. 253, § 1). Ponadto, sędziowie wydając wyrok, mają się dostosować do wskazania papieża Innocentego IV, i mają go wydawać zgodnie z zasadą *prae oculis habeant solum Deum*, podkreślił dziekan Stankiewicz.<sup>10</sup>

W ostatnim, krótkim punkcie swojego wystąpienia, A. Stankiewicz przypomniał, że administrowanie sprawiedliwości w Kościele jest nie tylko, według rotalnego przemówienia Piusa XII z 3 października 1941 roku, funkcją w służbie dusz, ale jest zarazem emanacją tej władzy i troski duszpasterskiej, której pełnia i powszechność, zawiera się w przekazaniu Piotrowi władzy kluczy, przy czym mamy do czynienia z działalnością służebną, o której Paweł VI powiedział do Roty Rzymskiej dnia 8 lutego 1973 roku, że jest «wykonywaniem dla dobra dusz, władzy, powierzonej przez Chrystusa swojemu Kościołowi».

<sup>9</sup> A. S t a n k i e w i c z, *L'indirizzo d'omaggio del Decano*, dz. cyt., s. 5.

<sup>10</sup> „Ta świadomość zawsze była obecna i była żywo odczuwana w całej tradycji kanonicznej, już od okresu poapostolskiego, w którym zbiory kanoniczne przypominały sędziom kościelnym *officium iuste iudicandi* następującymi słowami: «Iudex sit pro vobis Christus»” (*Didascalia*, II, 47, 2); «Iudicabis iuste; Domini enim est iudicium» (Constitutiones Apostolorum, VII, 10, 3); «diligenter et cautissime inquiratis, cum sententia iudicii vestri, quam fertis, continuo ascendat ad Deum» (*Didascalia*, II, 52, 3)”, w: tamże.

## II. ELEMENTY PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

Na początku swojego pierwszego rotalnego przemówienia, papież Benedykt XVI przypomniał, że minął już prawie rok czasu od ostatniego spotkania Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej z jego poprzednikiem Janem Pawłem II, przy czym zwrócił uwagę, że było to ostatnia z długiej serii audiencji dla Roty Rzymskiej.<sup>11</sup> Odnosząc się do zakończonego pontyfikatu, Benedykt XVI wskazał, że Jan Paweł II pozostawił po sobie „ogromne dziedzictwo”, również w materii prawa kanonicznego; przy czym mówca wskazał, że pragnie z tego bogatego dziedzictwa podkreślić Instrukcję *Dignitas connubii* (Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii*, 2005), na temat procedury w kanonicznych procesach małżeńskich. Powiedział wprost, że w tym wypadku mamy do czynienia z pewnego rodzaju *vademecum*, które nie tylko zbiera obowiązujące w materii normy, ale zostało także ubogacone późniejszymi dyspozycjami, które okazały się konieczne dla poprawnej aplikacji pierwszych<sup>12</sup> „Zasadnicza wartość tej Instrukcji, która mam nadzieję będzie aplikowana integralnie przez pracowników trybunałów kościelnych, zawiera się we wskazaniu, w jakiej mierze i w jaki sposób, mają być aplikowane w sprawach dotyczących nieważności małżeństwa, normy zawarte w relatywnych kanonach na temat zwykłego procesu spornego, w przestrzeganiu norm specjalnie wydanych na temat stanu osób oraz na temat dobra publicznego”<sup>13</sup>

Następnie wskazał, że uwaga, która jest kierowana na procesy dotyczące nieważności małżeństwa, coraz bardziej przekracza zainteresowania tylko specjalistów. Wynika to przede wszystkim z faktu, że wyroki kościelne w tej materii, wpływają na możliwość, lub też nie, przyjęcia komunii eucharystycz-

<sup>11</sup> Zob. T. R o z k r u t, *Rotalne przemówienia papieża Jana Pawła II*, Polonia Sacra, 17/21 (2005) s. 197-210.

<sup>12</sup> „Instrukcja została zatem przygotowana i opublikowana w tym celu, aby była pomocą sędziom i innym pracownikom trybunałów kościelnych, którym jest powierzony święty urząd decydowania spraw nieważności małżeństwa. Dlatego też, prawa procesowe Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące deklaracji nieważności małżeństwa pozostają integralnie obowiązujące, i do nich wypada zawsze odnieść się w interpretacji Instrukcji. Mając na uwadze specyficzną naturę procesu o nieważność małżeństwa, należy unikać ze szczególną troską, z jednej strony formalizmu prawnego, jako w całości niezgodnego z duchem prawa Kościoła, z drugiej strony takiego sposobu postępowania, który prowadzi do zbytowego subiektywizmu w interpretacji i aplikacji tak norm prawa materialnego jak i tego procesowego. Ponadto, aby otrzymać w całym Kościele ową zasadniczą jedność jurysprudencji, którą wymagają sprawy małżeńskie, jest rzeczą konieczną, aby wszystkie trybunały niższego stopnia z uwagą spoglądały na Trybunały Apostolskie, to jest na Trybunał Roty Rzymskiej, który ma za zadanie troszczyć się o „jedność jurysprudencji” i być „pomocą przez swoje własne wyroki, trybunałom niższego stopnia” (*Pastor Bonus*, art. 126), oraz na Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej, do którego należy „oprócz wykonywania funkcji Trybunału Najwyższego”, zadanie czuwania „nad poprawną administracją sprawiedliwości w Kościele” (*Pastor Bonus*, art. 121)”, Dc, Wprowadzenie.

<sup>13</sup> *Il discorso di Benedetto XVI*, L'Osservatore Romano, dz. cyt., s. 5.

nej ze strony nie małej liczby wiernych. Praktyka sądowa pozwala stwierdzić, że częstym motywem dla rozpoczęcia kanonicznego procesu małżeńskiego nie jest poznanie prawdy na temat zaskarżonego małżeństwa kanonicznego, ale jest nim, przede wszystkim, pragnienie uregulowania przez zainteresowaną osobę swojej aktualnej sytuacji życiowej zgodnie z nauką Kościoła, włącznie z możliwością przystępowania do komunii św. Benedykt XVI wskazał, że to ważne zagadnienie, tak bardzo znaczące, gdy idzie o życie chrześcijańskie, wyjaśnia, dlaczego zagadnienie dotyczące nieważności małżeństwa wielokrotnie pojawiało się w czasie zakończonego niedawno Synodu Biskupów na temat Eucharystii. „Mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, że troska duszpasterska wyrażająca się w pracach Synodu i duch norm prawnych zawartych w *Dignitas connubii*, znacząco różnią się między sobą, jakby się nawet sobie przeciwstawiały. Z jednej strony, wydaje się, że Ojcowie synodalni zachęcali sądy kościelne do zatroszczenia się, aby wierni związani jedynie związkiem cywilnym, mogli jak najszybciej uregulować swoje sytuacje małżeńskie i mogli przystąpić do komunii świętej. Z drugiej strony natomiast wydaje się, że ustawodawstwo kanoniczne oraz ostatnia instrukcja, nakładają granice takiemu ukierunkowaniu duszpasterskiemu, tak jakby zasadniczy niepokój polegał na zaspokojeniu przepisanych formalności prawnych, wraz z ryzykiem zapomnienia celu duszpasterskiego procesu. Z tyłu takiego zrozumienia ukrywa się żądanie przeciwstawienia między prawem a duszpasterstwem w ogóle”<sup>14</sup> Benedykt XVI wskazał, że nie zamierza podejmować tego zagadnienia, gdyż było ono już traktowane przez papieża Jana Pawła II, w szczególności w czasie jego przemówienia do Roty Rzymskiej w 1990 roku. Natomiast stwierdził, że pragnie skoncentrować swoją wypowiedź na tym, co stanowi fundamentalny punkt spotkania między prawem a duszpasterstwem: jest nim miłość do prawdy – zasadniczy argument tegorocznego przemówienia Benedykta XVI do Trybunału Apostolskiego. Równocześnie podkreślił, że przez to stwierdzenie pragnie dołączyć do tego, co powiedział Jan Paweł II w przemówieniu rotalnym w 2005 roku. Warto przypomnieć, choćby jedno zdanie, z tego ostatniego rotalnego przemówienia Jana Pawła II: „sędzia, który rzeczywiście postępuje jak sędzia, to znaczy sprawiedliwie, nie może uzależnić się od sentymentów fałszywego współczucia, ani także od fałszywych modeli myślenia, mimo, że są one rozpowszechnione w środowisku. On wie, że wyroki niesprawiedliwe nie tworzą nigdy prawdziwego rozwiązania duszpasterskiego”<sup>15</sup>

Kanoniczny proces małżeński jest instrumentem w celu poznania prawdy na temat zaskarżonego węzła małżeńskiego. Jego istotnym celem jest służenie prawdzie, nie jest jego celem komplikowanie życia wiernych, ani nie jest jego celem zaostrenie między nim sporu. Kanoniczny proces

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> *Il discorso di Giovanni Paolo II. Dimensione morale degli operatori giuridici e doveri di adeguarsi alla verità sul matrimonio come è insegnata dalla Chiesa*, L'Osservatore Romano, Domenica 30 Gennaio 2005, s. 5.

małżeński nie jest także środkiem satysfakcjonującym jakieś interesy, ale jest kwalifikowanym narzędziem, aby odpowiedzieć na obowiązek prawdy, który wzywa do tego, aby dać każdemu to, co jest jego (inaczej mówiąc kanoniczny proces małżeński ma obowiązek urzeczywistnić sprawiedliwość, czyli jego obowiązkiem jest, na bazie prawa naturalnego, „*ius suum cuique tribuere*”<sup>16</sup>). W swojej strukturze proces jest instytucją sprawiedliwości i pokoju. Jego celem jest deklaracja prawdy ze strony „trzeciego bezsporne-go”, to znaczy przez autorytet sądowy Kościoła, naturalnie po tym jak została stronom umożliwiona taka sama możliwość zaprezentowania argumentów i dowodów. Taka legalna wymiana argumentacji stron procesowych, jest normalnie konieczna, aby sędzia mógł poznać prawdę oraz w konsekwencji, aby mógł osądzić sprawę zgodnie ze sprawiedliwością. „Każdy system procesowy musi wyteżać się, aby zabezpieczyć obiektywność, należy czas i skuteczność dla decyzji sędziego” – podkreślił Benedykt XVI.

Fundamentalne znaczenie, także procesowe, ma relacja między umysłem a wiarą. „Jeżeli proces ma odpowiadać słuszności rozumu, nie może dziwić fakt, że Kościół adoptował instytucję procesu w celu rozwiązania kwestii wewnątrzkościelnych natury prawnej. W ten sposób została umocniona wielowiekowa tradycja, która jest zachowywana aż do naszych czasów w trybunałach kościelnych całego świata. Ponadto wypada mieć w świadomości, że prawo kanoniczne w znaczny sposób wpłynęło, przede wszystkim, w epoce klasycznego prawa średniowiecznego, na doskonalenie konfiguracji samej instytucji procesowej. Jego aplikacja w Kościele dotyczy, przede wszystkim, tych wypadków, w których, (...) strony mogłyby osiągnąć zgodę, która rozwiązywałaby spór, ale z różnych powodów to nie występuje”<sup>17</sup> Odniesienie się do drogi procesowej, w poszukiwaniu określenia tego, co jest słuszne, nie tylko nie dąży do zaostrzenia konfliktów, ale pragnie ukazać powstałe konflikty bardziej ludzkimi, znajdując rozwiązania obiektywnie, czyli odpowiednie do wymogów sprawiedliwości. Nie można zapominać, że mamy do czynienia z dobrem, które interesuje także społeczeństwo, bowiem małżeństwo, w swoim podwójnym wymiarze naturalnym i sakramentalnym, nie może być tylko dobrem zarządzanym wyłącznie przez małżonków, z czego wynika, że nie jest ich wyłącznym dobrem prywatnym, i dlatego nie jest możliwa, nawet hipotetycznie, jakaś forma autodeklaracji jego nieważności.

Dlatego też wyłania się druga obserwacja na temat kanonicznego procesu małżeńskiego. Żaden proces nie jest przeciwko drugiej stronie, czy też osobie, tak jakby się traktowało na temat nałożenia czegoś niesłusznego. Jego celem nie jest zabranie jakiegoś dobra komukolwiek, wręcz przeciwnie, ma on określić i ochraniać przynależność dóbr stronom oraz instytucjom. Do tej uwagi, która jest właściwą dla każdego procesu, przy hipotezie nieważności małżeństwa, należy dołączyć inną, bardziej specyficzną. „Przedmio-

<sup>16</sup> Zob. J. Hervada, *Introduzione critica al diritto naturale*, Milano 1990, s. 1-7.

<sup>17</sup> *Il discorso di Benedetto XVI*, dz. cyt., s. 5.



tem procesu jest bowiem deklaracja prawdy na temat ważności lub nieważności konkretnego małżeństwa, to znaczy na temat rzeczywistości, która tworzy instytucję rodziny i która interesuje w najwyższej mierze Kościół oraz społeczność cywilną. Konsekwentnie trzeba stwierdzić, powiedział papież Benedykt XVI, że w tego rodzaju procesach adresatem żądania nieważności jest sam Kościół i dlatego też uznając naturalne domniemanie ważności małżeństwa formalnie zawartego, jego poprzednik, Benedykt XIV, wybitny kanonista, wprowadził i uczynił koniecznym uczestnictwo obrońcy węzła w kanonicznych procesach małżeńskich (zob. Konstytucja apostolska *Dei miseratione*, 3 listopada 1741)<sup>18</sup> W ten sposób, zostaje zagwarantowana dialektyka procesowa, skierowana na zweryfikowanie prawdy. Kryterium poszukiwania prawdy, zgodnie z dialektyką procesu, może posłużyć w celu zrozumienia innego aspektu zagadnienia: znaczenia duszpasterskiego procesu, które nie może być oddzielony od miłości do prawdy. Może bowiem zdarzyć się, że miłość duszpasterska będzie czasem skażona przez zachowania faworyzujące niektóre osoby (nie ulega wątpliwości, że taka postawa w kanonicznym procesie małżeńskim będzie prowadzi do bardzo znacznego wykrzywienia procesu). Być może, dla niektórych, takie zachowania mogą wydawać się nawet duszpasterskie, ale w rzeczywistości nie odpowiadają dobru osoby i samej wspólnoty kościelnej; unikając konfrontacji z prawdą, która zbawia, mogą być one po prostu przeciwne zbawiennemu spotkaniu każdego z Chrystusem. Zasada nierozzerwalności małżeństwa, z taką siłą broniona przez Jana Pawła II w czasie jego przemówień rotalnych (zob. przemówienia z lat 1999-2002), należy do integralności misterium chrześcijańskiego. Dzisiaj niestety trzeba stwierdzić, że prawda ta jest często zapomniana w sumieniach chrześcijan, a także i u ludzi dobrej woli. Z tego właśnie powodu będzie rzeczą nieuczciwą takie postępowanie, które może być ofiarowane małżonkom niechrześcijańskim znajdującym się w trudności czy kryzysie małżeńskim, które umacniałoby w nich, choćby w sposób niewyraźny, tendencję do zapomnienia o nierozzerwalności ich własnego związku, która to nierozzerwalność opiera się przecież na prawie naturalnym i dotyczy wszystkich ludzi.

Specyfika i natura kanonicznego procesu małżeńskiego. Prawda, która jest szukana w procesach nieważności małżeństwa nie jest jakąś prawdą abstrakcyjną, oderwaną od dobra osób, to nie jest proces o charakterze roszczeniowym, w tym sensie, że coś mi się należy. Jest to prawda, która integruje się z „itinerarium” ludzkim i chrześcijańskim każdego człowieka. Dlatego też jest rzeczą ważną, aby jego deklaracja miała miejsce w czasie rozsądnym. „Opatrzność Boża z pewnością potrafi wydobywać dobro ze zła, także wtedy, gdy instytucje kościelne zaniedbują swój obowiązek i popełniają błędy” – powiedział papież Benedykt XVI. Niemniej jednak jest poważnym obowiązkiem, aby instytucjonalne działanie Kościoła, właśnie przez jego trybunały, było coraz bliżej wiernych, tym bardziej, że w aktual-

---

<sup>18</sup> Tamże.

nej sytuacji, znajomość prawa kanonicznego nie jest zarezerwowana tylko i wyłącznie dla osób duchownych. Ponadto wrażliwość duszpasterska winna kierować się tym, aby szukać rozwiązań przeciwnych nieważności małżeństwa, przede wszystkim, przez dobre przygotowanie do jego zawarcia, jak również troska duszpasterska winna starać się, aby małżonkowie rozwiązywali swoje ewentualne problemy i znajdowali drogę pojednania. „Ta sama wrażliwość duszpasterska, stojąca naprzeciw realnych sytuacji osób, musi jednak prowadzić do respektowania prawdy oraz do aplikowania norm przewidzianych w celu ochrony procesu. Kanoniczny proces małżeński ma właśnie animować miłość do prawdy, wraz z autentycznym sensem duszpasterskim” W tym rozumieniu, Instrukcja *Dignitas connubii* oraz troski, które się wyłoniły podczas ostatniego Synodu Biskupów, przedstawiają się jako zbieżne. Nie może być tutaj żadnych uproszczeń czy też tzw. skrótów, można dodać, komentując rotalną wypowiedź papieża Benedykta XVI.

### PODSUMOWANIE

Papież Benedykt XVI, nie bał się podjąć ważnych problemów w swoim pierwszym przemówieniu rotalnym, które nawiązywało, do dwóch ważnych ubiegłorocznych wydarzeń ogólnokościelnych. Były nimi: ogłoszenie Instrukcji *Dignitas connubii* oraz Synod Biskupów na temat Eucharystii. Odwołanie się Benedykta XVI do bogatej doktryny rotalnych przemówień papieża Jana Pawła II, chociaż nie jedynie, wskazuje, że także i jego wypowiedzi na temat kanonicznego procesu małżeńskiego, będą miały duże znaczenie dla całego kościelnego wymiaru sprawiedliwości, nowy papież także i w tej materii pragnie naśladować swoich poprzedników. Można zapytać, jakie konkretne wskazania rodzą się dla sądownictwa kościelnego z tego przemówienia? Na pewno przemówienie jasno wskazuje, że w procesie docierania do prawdy na temat zaskarżonego małżeństwa kanonicznego, bardzo ważne znaczenie ma dzisiaj stosowanie Instrukcji *Dignitas connubii*, a zatem Instrukcja musi być dobrze poznana i wiernie stosowana. Ponadto trzeba także zwrócić uwagę na długość procesów. Mają być one przeprowadzone w czasie rozsądnym, według Kodeksu winno się to dokonać w ciągu roku w trybunale pierwszej instancji, oraz w okresie sześciu miesięcy w trybunale drugiej instancji (zob. KPK, kan. 1453) W pewnym sensie z pojęciem czasu rozsądnego, jest związane pytanie czy wszystkie sprawy powinny być przyjmowane przez trybunały kościelne do rozpatrzenia? Wydaje się, że nie. Można bowiem, w sądach kościelnych, spotkać sprawy, które ewidentnie wskazują, już w momencie ich przyjęcia, że nie dają żadnej nadziei na ich pozytywne rozstrzygnięcie, gdyż nie potrafią dostarczyć żadnej motywacji dlaczego małżeństwo *in casu* miałyby być nieważne. Jest to tylko roszczeniowe żądanie, aby Kościół pomógł zainteresowanym uregulować życie i otworzyć możliwość przystąpienia do Eucharystii. Ponadto czasami można spotkać i takie procesy małżeńskie, które u wiernych mogą wywołać niemałe

zamieszanie, co do przymiotu nierozzerwalności małżeństwa, lub nawet zgorzienie. Dotyczy to w szczególności tych procesów, które badają nieważność małżeństwa z długoletnim stażem, cieszącego się potomstwem, a które po wielu latach rozpadło się z powodów, które w żaden sposób nie mają związku z nieważnym jego zawarciem (np. rozpad małżeństwa nastąpił w wyniku wyjazd małżonka, po dwudziestu latach zgodnego pożycia małżeńskiego z czwórką dzieci, za zgodą współmałżonka, w celu zdobycia funduszy na budowę domu do USA). W takich i podobnych sytuacjach, przyjęcie sprawy do postępowania procesowego, będzie niepotrzebnie angażowało pracowników sądu (oraz tamowało rozpoczęcie innych procesów) i zarazem będzie dawało złudną nadzieję osobom zainteresowanym, które po zapoznaniu się z wyrokiem negatywnym na pewno będą miały swoje „ale” po adresem Kościoła i jego sądów. Dlatego też, zadaniem pracowników trybunałów Kościoła, jak także i duszpasterzy, winno być informowanie wiernych, że kanoniczny proces małżeński nie może być pojmowany jak postępowanie rozwodowe w sądzie powszechnym. W praktyce oznacza to, że nie każdy rozpad życia małżeńskiego oznacza dla Kościoła zawarcie małżeństwa nieważnego. Kościół, nie może bowiem, negować prawdy ale musi ją przedstawiać i bronić, również przez swoje decyzje procesowe. Mimo, że tegoroczne przemówienie Benedykta XVI do Trybunału Roty Rzymskiej, nie odwoływało się formalnie do artykułów Instrukcji *Dignitas connubii*, to jednak wyraziło jej intencje, którą, między innymi, jest troska o prawdę i sprawiedliwość w kanonicznym procesie małżeńskim.

L'AMORE PER LA VERITÀ NEL MATRIMONIALE PROCESSO CANONICO COME IL  
PUNTO CRUCIALE DELL'INCONTRO  
TRA DIRITTO E PASTORALE NELLA LUCE DEL DISCORSO  
DI BENEDETTO XVI ALLA ROTA ROMANA  
(2006)

R i a s s u n t o

L'articolo presenta il discorso di Benedetto XVI in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario del Tribunale della Rota Romana. Il papa ha ricordato, che il processo canonico di nullità del matrimonio costituisce essenzialmente uno strumento per accertare la verità sul vincolo coniugale. Oltre, ha detto, che dell'immensa eredità, che ci ha lasciato Giovanni Paolo II anche in materia di diritto canonico, deve particolarmente segnalare l'Istruzione *Dignitas connubii* sulla procedura da seguire nelle cause di nullità matrimoniale. Essa, e le preoccupazioni emerse nell'ultimo Sinodo dei Vescovi sull'Eucaristia, si rivelano del tutto convergenti. Il principio dell'indissolubilità, riaffermato da Giovanni Paolo II con forza in questa sede, appartiene all'integrità del mistero cristiano. Oggi purtroppo ci è dato di constatare che questa verità è talvolta oscurata nella coscienza dei cristiani e delle persone di buona volontà.